

Anna Czelakowska
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
anna.czelakowska@ijp.pan.pl

WIEDZA KULTUROWA A OPIS LEKSYKOGRAFICZNY W JEDNOJĘZYCZNYM SŁOWNIKU JĘZYKA POLSKIEGO¹

Słowa klucze: leksykografia, słowniki ogólne, wiedza o świecie, wiedza encyklopedyczna, informacja kulturowa

Keywords: lexicography, general dictionaries, knowledge of the world, encyclopaedic knowledge, cultural information

1. Rozwój semantyki w latach 70. XX w. oraz będące jego wynikiem dyskusje przyczyniły się do zasadniczych zmian w koncepcjach opisów leksykograficznych w jednojęzycznych słownikach języka polskiego, tzw. objaśniających. Naczelny postulat Macieja Grochowskiego, zgodnie z którym wyrażenia będące hasłami w słownikach językowych powinny być wyjaśniane także za pomocą wyrażen języka naturalnego, nie zaś terminologii specjalistycznej (Grochowski 1982), odegrał w leksykografii rolę chyba kluczową, choć wywoływał różnego typu wątpliwości językoznawców i leksykografów². Odejście od objaśnień encyklopedycznych na rzecz językowych miało się bowiem wiązać z rezygnacją z przedstawiania właściwości desygnatów, do których

-
- 1 Artykuł jest rozwinięciem szkicowej i okrojonej o przykłady koncepcji przedstawionej w tekście *Informacja kulturowa w ogólnym słowniku języka polskiego, czyli jeszcze o tradycji okiem leksykografa*, złożonym w tym roku w jubileuszowym tomie „Annales APC”.
 - 2 Sprawę tę dyskutowali, zgłaszając pewne ograniczenia i zależności w praktycznym zastosowaniu tego postulatu, m.in. Andrzej Bogusławski (1988: 74–79), Mirosław Bańko (2001: 123–142), Piotr Żmigrodzki (2008: 130–135).

się odnoszą opisujące je jednostki leksykalne, i ograniczeniem informacji do tego, czego uzasadnienie umożliwi odpowiednia procedura (Grochowski 1988).

Tymczasem słownik ogólny jest zależny od pewnego typu wiedzy encyklopedycznej. Zawężenie definicji wyłącznie do właściwości językowych interpretowanych wyrażen i pozbawienie ich rozmaitych odniesień z zakresu wiedzy o świecie, choć nadałoby owemu opisowi cechy uniwersalności, ograniczałoby też ogląd zjawisk, których odnotowanie w jednojęzycznym słowniku ogólnym z różnych przyczyn jest celowe. Dyskusji powinien podlegać jedynie zakres powyższych informacji oraz ich miejsce w strukturze słownika.

1.1. Z punktu widzenia współczesnego językoznawstwa znaczące wydaje się zwłaszcza stanowisko leksykografii wobec utrwalonej językowo wiedzy kulturowej, choć tę ostatnią zasadniczo będę rozumieć w artykule inaczej niż w nurcie etnolingwistycznym zapoczątkowanym przez Jerzego Bartmińskiego (1984) i innych pracach z szeroko pojmowanej lingwistyki kulturowej (m.in. Wierzbicka 1985; Bartmiński 1988; Tokarski 1993; Anusiewicz 1994; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2008). Koncepcja Bartmińskiego (1984), również postulująca odejście od encyklopedyzmu, wyróżniała się – zbieżnym z propozycjami Jurija Apresjana (1972) oraz Lidii Jordanskiej i Igora Mielczuka (1988) – uwzględnianiem w definicjach semantycznych wiedzy „potocznej”, „zdroworozsądkowej”. Ta ostatnia miała oznaczać nie tylko językowe rozumienie opisywanych w słowniku wyrazów, ale przede wszystkim zakodowany w przekazie językowym danej społeczności sposób postrzegania rozmaitych pojęć, to znaczy zbiór wyobrażeń i przekonań tworzących swoiste nawarstwienia kulturowe w leksykalnym systemie języka. Niestety próba częściowego już wprowadzenia do słowników opisu semantycznego bliskiego językowi potocznemu i uwzględniającego pewien zakres owych sądów (zastosowanego w niektórych hasłach SWJP i dosyć konsekwentnie w ISJP) spotkała się z różnego rodzaju krytyką zarówno językoznawców, jak i odbiorców słownika (zob. Bańko 2001: 132; Żmigrodzki 2010a). Tak w wypadku USJP, jak i powstającego obecnie WSJP jej wpływ na koncepcję opisu leksykograficznego był już ograniczony. Zarówno koncepcja IJSP, jak i WSJP, mimo starań o zachowanie jak największej zgodności definicji z ilustracją materiałową i ustaleniami naukowymi, zasadniczo zostawiają też poza opisem leksykograficznym to, co kluczowe dla propozycji Bartmińskiego – składniki konotacyjne jednostek.

Zdaniem Piotra Żmigrodzkiego, głównego autora koncepcji WSJP, można mówić o kilku przyczynach tego, że założenia tzw. naiwnego obrazu świata, jak czasem określa się ów odzwierciedlony w leksyce zbiór przekonań, zostały przyjęte przez leksykografów z umiarkowanym entuzjazmem. Uznaje on, że obraz językowo-kulturowy jest bogaty w pewnej grupie jednostek, przede wszystkim nazw dobrze znanych człowiekowi zwierząt, roślin, zjawisk i gatunków naturalnych itd. (Żmigrodzki 2008: 131, 2010a). Na to nakłada się zasadnicza wątpliwość co do kształtu

owego językowego obrazu świata współcześnie, kiedy potoczny sposób postrzegania przeciętnego użytkownika języka miesza się z elementami wiedzy naukowej zdobytej podczas edukacji oraz wiedzy kulturowej czerpanej z przekazów medialnych.

1.2. Choć argumentom tym nie można odmówić racji, odnoszę wrażenie, że leksykografia, w dążeniu do obiektywnych definicji językowych, zaczęła wpadać w kolejną pułapkę metodologiczną. Eliminacja wiedzy encyklopedycznej z opisu semantycznego przy sceptycyzmie wobec stereotypów wyobrażeniowych i „naiwnych” właściwości wyrażań przełożyła się na zbyt częste odrzucanie poza słownik wszelkiego typu wiedzy o świecie. Tymczasem unikanie w opisie leksykograficznym składników, które mogą zostać uznane za element pozajęzykowy (co przenosi ciężar ewentualnej informacji językowo-kulturowej na ilustrację materiałową), eliminuje też objaśnienia cenne dla użytkowników mniej świadomych ważnych niuansów kulturowych w użyciu niektórych pojęć z pól historii, religii, sztuki, tradycji, ale też rzeczywistości codziennej itd., które są znaczące w wypadku takich bytów językowych, jak *szlachta*, *bezpieka/bezpieczeństwo*, *współpraca*, *sklep za żółtymi firankami*, *orzeł/orzełek*, *dresiarz*, *majówka*, *zmywak* itd.

Wydaje się, że z podejścia kulturowego w słownikach języka ogólnego zrezygnowano nazbyt pochopnie, choć z perspektywy słownika jednojęzycznego wiedzy kulturowej nie powinno się zawężać do językowego obrazu świata i informacji kulturowej w rozumieniu Bartmińskiego (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2008)³ czy też konotacji (Tokarski 1988). Kultura obejmuje bowiem wszelką umysłową i artystyczną działalność człowieka oraz wytworzone w ten sposób artefakty i koncepcje, jak również tradycję, zwyczaje, sposoby pracy itd.⁴ Wiedza o ich znaczeniu dla konkretnej społeczności znajduje odbicie w języku i umożliwia rozumienie kontekstów wypowiedzi oraz świadome funkcjonowanie w tej społeczności. Artykuł służyć ma więc poddaniu dyskusji, czy w ogólnym słowniku języka polskiego powinno znaleźć się miejsce na informację z zakresu takiej wiedzy kulturowej, podaną w sposób eksplicytny, czyli jako element struktury hasła poza dokumentacją materiałową⁵.

3 „Informacja kulturowa”, o jakiej piszą autorzy, również sprowadza się w istocie do „informacji wierzeniowej” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2008: 75), oznacza bowiem „nieoparte na doświadczeniu zmysłowym wyobrażenia i przekonania ludzi, dotyczące przedmiotów i zjawisk rzeczywistości, w tym zwłaszcza przekonania jawnie wierzeniowe, oraz konwencjonalne zachowania i umowne (dyktowane przekonaniami) sposoby używania przedmiotu” (ibid.: 67).

4 Por. definicje *kultury* w ISJP, USJP, WSJP. Tak szerokie pojęcie obejmuje zatem zarówno kulturę wysoką, jak i kulturę popularną oraz codzienną.

5 Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować całemu Zespołowi Pracowni WSJP, którego uwagi do wstępnego zarysu przedstawionej tu propozycji wpłynęły na jej obecny kształt.

2. Jeśli przyjąć względ praktyczny słownikarstwa, odpowiedź na powyższe pytanie powinno się uzależnić również od tego, kim miałby być projektowany adresat dzieła. Słownik tworzony jest zwykle z myślą o odbiorcach przeciętnych, mających co najmniej średnie wykształcenie ogólne, jednak jego użytkownicy nie ograniczają się do tej grupy. Autorzy dużego słownika ogólnego, opisującego materiał językowy zebrany z kilku dekad, muszą brać pod uwagę, że wśród użytkowników rodzimych znajdzie się kilka pokoleń o różnej językowej i kulturowej orientacji w zmieniającej się rzeczywistości.

Odrębną grupą są odbiorcy niebędący rodzimymi użytkownikami języka (bądź nieużywający go jako języka codziennej komunikacji). Na przykład analizy elektronicznego WSJP pokazują, że już pięć lat temu odwiedzali go czytelnicy z 60 krajów świata, przy czym ogólna liczba użytkowników spoza Polski wynosiła 8% (Kozioł-Chrzanowska 2012: 348), od tego czasu zaś zainteresowanie słownikiem wzrastało. Odbiorców, dla których dany język nie jest językiem rodzimym, odsyła się zwykle do słowników pedagogicznych, tych jednak brak w Polsce, gdzie funkcję tę pełnią z konieczności nowsze metodologicznie słowniki ogólne. Choć glottodydaktycy zgłaszają propozycje zawartości słowników „dla osób uczących się” (np. Seretny 2007), problem braku objaśnień kulturowych jest przez nich pomijany⁶. Włączenie informacji kulturowej do słownika jest natomiast jednym z postulatów słowników pedagogicznych anglo- i niemieckojęzycznych (por. Hass-Zumkehr 2001: 13–18; Atkins, Rundell 2008: 426–427). Przykładem takiego niemieckiego słownika ogólnego może być *Langenscheidt Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache*, który – obok definicji, w osobnych ramach informacyjnych – wprowadza także wiadomości kulturowe, m.in. o polityce, historii, świętach i tradycjach, realiach niemieckich oraz życiu codziennym, uzupełniając je czasem ilustracjami⁷.

Rozwiązaniem alternatywnym może być opracowanie odrębnego słownika omawiającego zagadnienia kulturowe, skierowanego także do osób uczących się⁸, jak nieukończony od kilkunastu lat *Mały leksykon kultury polskiej dla cudzoziemców* Grażyny Zarzyckiej i Mirosława Jelonkiewicza⁹. Jednak nawet gdyby ów słownik zo-

6 Nie zmieniają tego faktu glottodydaktyczne koncepcje lingwakultury (Zarzycka 2004a) i leksykultury (Ligara 2009), związane z badaniem i wskazywaniem słownictwa nacechowanego kulturowo, czyli zawierającego oprócz znaczenia słownikowego treści dostrzegalne tylko dla przedstawicieli danej kultury. Niestety wydaje się, że ich przydatność dla leksykografii jest ograniczona, podobnie jak etnolingwistycznej koncepcji kulturomów.

7 Ujęcie informacji kulturowej w ramowej części oraz elementach pozahasłowych (tj. uzupełniających hasło ramkach) słowników pedagogicznych języka niemieckiego zob. Bielińska 2008.

8 Także tego typu słowniki są obecne w leksykografii zachodniej. Np. zróżnicowane informacje obejmujące zarówno kulturę wysoką, jak i masową zawierają *Longman Dictionary of English Language and Culture* i *Oxford Guide to British and American Culture*. Część haseł z tych słowników włączana jest także do elektronicznych wydań słowników ogólnych danego wydawcy (zob. np. ldoceonline.com).

9 Prace nad *Małym leksykonem...* zaowocowały jedynie kilkoma artykułami związanymi z jego koncepcją (np. Zarzycka 2004b) oraz wstępnym indeksem haseł (Zarzycka, Jelonkiewicz 2004).

stał ostatecznie w Polsce wydany, to z zarysu jego dotychczasowej koncepcji można wnioskować, że objaśniałby raczej zagadnienia samej kultury niż języka. Tymczasem, aby słownik mógł odgrywać rolę „środka komunikacji” między przedstawicielami różnych kultur oraz różnych pokoleń – co postulował Żmigrodzki (2010b: 37) – powinny w nim zostać dobrze opisane fakty językowe należące do ogólnej kompetencji kulturowej, jak wyrażenia *bezpieka/bezpieczeństwo* czy też z *kluczem/kluczami na szyi* – niezależnie od tego, czy miejsce tych objaśnień rozpatrywać w opisie semantycznym czy poza nim, jak we wspomnianym słowniku niemieckim.

Wydaje się, że optymalny jednojęzyczny słownik ogólny musi pokazywać nie tylko semantyczne, prozodyczne, morfologiczne i syntaktyczne właściwości leksemów. Konieczne jest wskazanie również ich właściwości pragmatycznych (w tym ograniczeń stylistycznych) i opatrzenie ich uzupełniającymi objaśnieniami z zakresu kultury. Dopiero taki słownik, uzupełniony o materiał ilustracyjny w postaci potwierdzonych materiałowo utrwalonych połączeń, cytatów, frazeologizmów będzie mógł pełnić funkcję słownika aktywnego, pozwalającego nie tylko na poznanie znaczenia leksemu, ale też na jego dalsze użycie w oparciu o przedstawione reguły – słownika umożliwiającego mniej biegłym językowo użytkownikom (ale również np. tłumaczom i redaktorom) nie tylko rozumienie tekstów, ale też ich tworzenie. Postulat ten w dobie słowników elektronicznych, których nie ogranicza już liczba stron druku¹⁰, przestaje być tylko „marzeniem leksykografów”. Wydaje się, że rozwiązania techniczne, na które pozwala leksykografia elektroniczna, mogą sprawić, że jego realizacja nie utrudni korzystania z leksykonu pozostałym użytkownikom, a zarazem nie stanie się on jeszcze jednym zamysłem metodologicznym, którego wdrożenie dla pełnego zasobu językowego jest praktycznie niewykonalne.

3. Uwzględnienie w objaśniającym słowniku języka polskiego utrwalonych językowo elementów kulturowych wiąże się oczywiście z ustaleniem:

- 1) które hasła powinny zawierać elementy informacji kulturowej,
- 2) jak szczegółowy powinien być opis desygnatów, do których się odnoszą,
- 3) w jakich polach mikrostruktury haseł element ten powinien być obecny.

Ograniczenie informacji kulturowej do definicji w wielu przypadkach wydaje się bowiem niewystarczające, a często też na tle obecnych konwencji leksykograficznych nieuzasadnione metodologicznie.

3.1. Bez pełnej analizy materiału odpowiedzi na pierwsze pytanie można udzielić jedynie na podstawie ogólnej charakterystyki. Widziałabym tu przede wszystkim trzy typy takich jednostek, wyodrębnione ze względu na stopień uzasadnienia w opisie leksykograficznym postulowanej informacji. Odrębną grupą byłyby natomiast

10 O ograniczeniach i korzyściach związanych z podstawową formą elektroniczną słownika ogólnego, takiego jak WSJP, dla różnych użytkowników zob. np. Czelakowska 2012, 2016.

obiekty językowe, których zapewne w większości przypadków nie można uznać za jednostki nieciągłe (np. *wydarzenia marcowe*, *musztarda i ocet*, *gest Kozakiewicza*), co – zgodnie z przyjętą obecnie w leksykografii metodologią – podważałoby ich (ewentualny) słownikowy status. Ze względu na brak miejsca nie będą one jednak tu rozważane.

3.2. P. Żmigrodzki, który jako pierwszy podjął wątek słownika jako środka komunikacji między pokoleniami i między kulturami, próbował wskazać grupę jednostek, których opis leksykograficzny informowałby „o warunkach życia w Polsce, zwyczajach, stosunkach społecznych [...] w ogóle lub tylko w pewnych okresach historycznych” (ibid.: 36). Wyróżnił wśród nich: 1) takie, których zdefiniowanie jest niemożliwe bez odwołania się do składników kulturowych (np. *bigos*, *Wielkanoc*, *sobótka*) czy konwencji prawnych (jak *docent*), 2) nazwy wytworów przemysłowych i tzw. archaizmów rzeczowych (np. *muszkiet*, *patefon*, *żelazko*), zapominane w polszczyźnie w związku z zanikaniem ich desygnatów, informujące zatem o „szeroko pojętej tradycji i historii”, 3) jednostki i połączenia związane z historią i polską rzeczywistością przełomu XX i XXI w. (podzielone na kilka dalszych grup i będące właściwym przedmiotem jego artykułu), np. *bikiniarz*, *docent marcowy*; *bananowa młodzież*, *bilety towarowe*; *popiwiek*; *wydarzenia marcowe*, *plan Balcerowicza*; *czerwona kartka*, a więc takie, które charakteryzuje przede wszystkim chronologiczne zawężenie użycia, czasem też ograniczenie stylistyczne, ale przede wszystkim silny związek z rzeczywistością pozajęzykową¹¹.

Opisane przez Żmigrodzkiego jednostki mogą być mimo wszystko rozpatrywane jako jedna grupa pojęć odnoszących się do desygnatów z zakresu historii, tradycji, zwyczajów i artefaktów wytworzonych przez cywilizację. Wyrażenia końca XX w. wiążą się bowiem ze światem znanym starszemu pokoleniu użytkowników współczesnej polszczyzny w podobny sposób jak *muszkiet*, *patefon* i *husaria* ze światem (dawno) minionym, tak więc wykazują podobne zależności w opisie leksykograficznym, zarówno właściwości dookreślających znaczenie (tj. wskazania zakresu terytorialnego, chronologicznego itp.), jak i ograniczeń pragmatycznych. Utworzenie ich definicji oznacza zatem określenie wystarczającego i adekwatnego językowego kształtu pojęcia, którego desygnat w taki czy inny sposób musi być przedmiotem opisu w encyklopedii.

Jednostki, których definicja wymaga składników kulturowych, można wskazać w różnych grupach semantycznych, np.:

Wielkanoc, *święcone*, *baranek*, *kolęda*; *sobótka*, *wianki*, *imieniny*, *rosół*;
szlachta, *husaria*, *kosynier*, *ułan*; *demolud*, *bezpieka*, *nomenklatura*;

11 Utrudniający określenie, czy znaczenie globalne danej jednostki nie wynika wyłącznie ze znajomości pewnych konwencji społecznych bądź prawnych, nie zaś z wiedzy językowej (ibid.).

sklep za żółtymi firankami, konsumy, pewex, manhattan; degolówka, dzwony, (super)perysy, legginsy; fajfy, prywatka, party; fonograf, pager, walkman itd.

Jednostki w poszczególnych grupach nie są homogeniczne. Grupa pierwsza opisuje pojęcia z zakresu polskich tradycji, świąt i obyczajów, jednak o większym lub mniejszym stopniu utrwalenia i różnym zasięgu terytorialnym i chronologicznym. W grupie jednostek związanych z historią można wskazać te funkcjonujące jedynie w tradycji historycznej, o których wiedza jest utrwalona pokoleniowo, oraz te związane z okresem PRL, pamiętane przez średnie pokolenie użytkowników języka, ale nie zawsze już zrozumiałe dla osób młodszych. Znalazły się tu zarówno jednostki neutralne stylistycznie, jak i mające wartościowanie pozytywne bądź negatywne. Grupa trzecia zawiera nazwy artefaktów, obiektów i sytuacji otaczającego świata. I znów można dokonać w niej podziału chronologicznego (nazw odnoszących się do desygnatów przedwojennych, PRL-owskich i ostatniego 20-lecia) lub pragmatycznego.

3.3. Nawet w odniesieniu do jednostek, w których informacje o cywilizacyjnych i kulturowych właściwościach desygnatu determinują opis semantyczny, często nie można mówić o bezdyskusyjnych składnikach znaczenia, weryfikowalnych za pomocą testów semantycznych, a w związku z tym o identycznych sposobach charakterystyki leksykograficznej.

3.3.1. Przeciwnie, np. w wypadku jednostki *Wielkanoc* ‘święto, które chrześcijanie obchodzą na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa’ można mieć uzasadnione wątpliwości, czy to, że nie ma ono stałej daty i wypada w marcu lub w kwietniu w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca (fakt ten jest odnotowywany m.in. przez SJPd, ISJP, USJP i WSJP), jest istotnym elementem znaczenia. Jeszcze bardziej niepewna jest relewantność dla tego pojęcia informacji zawartej w WSJP: ‘w Kościele Katolickim trwające dwa dni’ Jednak nawet to ostatnie objaśnienie ze względu na różnice w liczbie dni świętowania podczas Wielkanocy w Polsce oraz niektórych krajach europejskich warto zaznaczyć eksplicytnie w opisie leksykograficznym, tłumaczy ono bowiem kolokację *drugi dzień Wielkanocy* czy też przynależne do derywatu połączenie *Poniedziałek Wielkanocny*. W takiej sytuacji bardziej obiektywnym rozwiązaniem wydaje się przeniesienie treści tych uzupełniających objaśnień do wydzielonej ramki wiedzy i kompetencji kulturowej, np. o treści:

Wielkanoc nie ma stałej daty, przypada w marcu lub kwietniu w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca i w Kościele katolickim trwa dwa dni.

Pozostałe informacje kulturowe związane z Wielkanocą mogłyby być przekazane przez dobór odpowiednich kolokacji i cytatów¹², choć decyzja w tym zakresie należałaby już do redaktora hasła.

¹² Mogłyby one zapewne zastąpić końcową część definicji zawartej w WSJP: ‘największe kościelne święto chrześcijańskie, następujące po okresie Wielkiego Postu, obchodzone na pamiątkę

3.3.2. Jednak już w wypadku wielu nazw świąt mniejszej rangi, obyczajów, potraw itd., takich jak *wianki* czy *imieniny*, wprowadzenie nazbyt szerokiej informacji z zakresu wiedzy o świecie grozi zawężeniem definicji, nie tylko ze względu na zmiany rzeczywistości w zakresie tych obyczajów, ale też z uwagi na różne rozumienie tych pojęć w różnych regionach Polski. *Wianki*, jak sądzę, zmieniają znaczenie z ‘obyczaju, polegającego na puszczaniu wianków na wodę wieczorem 23 czerwca (w wigilię św. Jana), połączonego z wróżbami’ (SWJP, podobnie ISJP, USJP, WSJP) na ‘zabawę odbywaną w noc świętojańską, nawiązującą do dawnego święta sobótki’. Co zaskakujące, cechą definicyjną tego pojęcia może nie być już nawet to, że zabawa ta ma miejsce nad rzeką. Natomiast choć powszechne obchodzenie w Polsce imienin utrwalają połączenia *pamiętać, zapomnieć o (czyichś) imieninach, obchodzić imieniny, z okazji imienin* itd., to z uznaniem tego elementu za definicyjny nie zgodzi się zapewne większość mieszkańców Śląska. Zarazem katolicka specyfika tego święta, mniej znanego poza polskimi granicami, przemawiałaby za odnotowaniem jego popularności w naszym kraju. W tych wątpliwych wypadkach informację semantyczną ograniczoną do najważniejszych i najtrwalszych cech charakterystycznych mogłyby zatem uzupełniać odpowiednie noty wiedzy i kompetencji kulturowej.

3.3.3. Również w jednostkach z pola *historia* definicja przeładowana wiedzą encyklopedyczną może zniekształcać lub zawężać rozumienie tych pojęć. Interesującym przykładem wydaje się *szlachta*, której definicja *stricte* językowa może chyba zostać zawarta w kilku składnikach, np.: ‘warstwa społeczna wywodząca się z rycerstwa, wyróżniająca się najczęściej posiadaniem dziedzicznej ziemi’. Zarazem sem często nasuwający się w pierwszej kolejności, tj. brak konieczności pracy fizycznej czy też zawodowej/zarobkowej, wykonywanej dla innych, jest chyba tylko konotacją (jeśli pamiętać o istnieniu szlachty zagrodowej)¹³. Tymczasem definicja tej jednostki we współczesnych słownikach ogólnych jest dość obszerna, por.:

‘stan społeczny wywodzący się z rycerstwa, obdarzony dziedzicznym prawem własności ziemi oraz innymi prawami i przywilejami nadawanymi przez władców’ (USJP, podobnie SWJP).

‘Szlachta to dawniej warstwa społeczna wywodząca się z rycerstwa, obdarzona przez władców dziedzicznym prawem posiadania ziemi i innymi przywilejami w zamian za obowiązek służby wojskowej’ (ISJP, zbliżona w WSJP).

zmartwychwstania Chrystusa, będące wyrazem radości z jego zwycięstwa nad złem i śmiercią, odkupienia ludzkich grzechów oraz otrzymanej nadziei na życie wieczne w raju’.

- 13 Choć z drugiej strony może to budzić wątpliwości wobec wiedzy, że podjęcie przez szlachcica zawodów kupieckich groziło kiedyś utratą praw szlacheckich. W obu wypadkach jest to jednak informacja ważna ze względu na funkcjonujące obecnie użycie tego wyrazu w znaczeniu ‘grupa osób, która epatuje zabawowym trybem życia za pieniądze, których nie zarobiła samodzielnie, sama zaś nie pracuje’.

Rozstrzygnięcie, czy przywileje są informacją relewantną dla tego pojęcia czy też jest to reperkusja dwuznacznej definicji przepisywanej za SJPD przez kolejnych leksykografów (jeszcze zgodnie z SW szlachcic to ‘przedstawiciel stanu rycerskiego, człowiek dobrze urodzony’)¹⁴, wydaje się arbitralne, choćby ze względu na kolokację *przywileje szlacheckie*. Oczywiście także w tym wypadku sekcja wiedzy kulturowej może zawierać obszerniejsze wiadomości, np. właśnie o przywilejach tego stanu, obowiązku służby wojskowej na rzecz władcy i braku potrzeby pracy zarobkowej. Może ją uzupełnić wzmianka o prawach społecznych, posiadaniu herbu, jak również rozwarstwieniu polskiej szlachty¹⁵.

3.3.4. Definicje pojęć odnoszących się do artefaktów, obiektów i zjawisk związanych z codziennością poza opisem realnoznaczeniowych cech desygnatów implikują wprowadzenie w opisie słownikowym informacji o ograniczeniach chronologicznych i terytorialnych wyrażen (por. Żmigrodzki 2010b). Na przykład definicja jednostki *dzwony* ‘spodnie rozszerzane od kolan w dół’ (zbliżona stylistycznie w USJP i ISJP) może wydać się niedostateczna leksykografowi obserwującemu liczne konteksty typu:

W niektórych szkołach panuje moda na lata siedemdziesiąte i pewna bliska mi nastolatka szokuje swoją mamę nosząc spodnie dzwony i nylonowe koszule (NKJP).

Z kolei ograniczonej chronologicznie definicji z WSJP ‘spodnie o nogawkach stopniowo rozszerzających się od kolan ku dołowi, popularne w latach 70. XX wieku’ można zarzucić nieścisłość, gdyż od tego czasu tego rodzaju spodnie modne były już przynajmniej kilkakrotnie. Łatwo jej jednak uniknąć, np. uzupełniając ów składnik o dodatkową informację, jak choćby ‘pierwotnie należące do stylu hippisowskiego lat 70. XX wieku’, bądź objaśnienie to przenosząc do pola wiedzy i kompetencji kulturowej, jeśli rzecz ma potwierdzenie w materiale językowym.

Choć nadmierna informacja pozajęzykowa w polu definicji tej ostatniej grupy pojęć grozi zawężeniami znaczenia, zwłaszcza w odniesieniu do jednostek opisujących wynalazki technologiczne, często zmieniające cechy realnoznaczeniowe (a więc np. wygląd i sposób działania), por. *telefon*, ma ona pewne uzasadnienie.

14 Por. ‘klasa społeczna wywodząca się z rycerstwa, mająca dziedziczne przywileje i prawa nadane przez panujących; w Polsce wyodrębniona w XIV w., mająca do XIX wieku przewagę gospodarczą i polityczną nad innymi klasami’ (SJPD), co w kontekście pierwszego z ilustrujących cytatów „W żadnym prawie sąsiednim państwie szlachta nie wywierała tak wielkiego wpływu na rządy i nie korzystała z tylu praw i przywilejów, jak w Polsce” mogło nadawać wyrazowi *przywilej* również funkcję perswazyjną.

15 Podobnie jak w rosyjskim słowniku aktywnym (Apresjan 2014) pole to mogłoby służyć również informowaniu o systemie odniesień, a więc zbiorów, na których tle należy wyróżnić dane wyrażenie, w tym wypadku nie tylko magnaterii i szlachty drobnej, ale też pozostałych warstw społecznych w ówczesnej Polsce.

Wiedza o nich nie zawsze jest bowiem dostępna w encyklopediach i rozróżnienie np. chronologiczne między bliskimi pojęciami (por. *fajf, prywatka, dyskoteka, party*) umożliwia jedynie adekwatny opis w słowniku ogólnym.

3.3.5. Opis leksykograficzny niektórych jednostek, szczególnie tych związanych z rzeczywistością XX i XXI w., oprócz definicji i noty kulturowej powinien zostać opatrzony odpowiednimi kwalifikatorami i notami pragmatycznymi, związanymi z nacechowaniem (np. *demolud, bezpieka*) i rzeczywistym tekstowym użyciem tych wyrażeń.

W wypadku hasła *bezpieka* definicja ‘aparat bezpieczeństwa w PRL’¹⁶ jest zależna od adekwatnego objaśnienia *bezpieczeństwa*. Definicja tego ostatniego w USJP ‘organa władzy mającej pieczę nad sprawami bezpieczeństwa publicznego’¹⁷ jest w tym wypadku niewystarczająca, gdyż brak pełniejszej wiedzy o referencie jednostki *bezpieczeństwo* 2 wpłynie na różnice w jej rozumieniu przez starsze i młodsze pokolenie użytkowników polszczyzny. Nawet definicje z nowszego metodologicznie ISJP:

Bezpieka to aparat bezpieczeństwa w PRL. Słowo potoczne, wyrażające niechęć lub pogardę (przy hasle *bezpieczeństwo*: ‘Siły **bezpieczeństwa**, organy **bezpieczeństwa** itp. to organy władzy ochraniające ustrój przed zamachami na podstawowe instytucje polityczne państwa’),

pomijają kluczowy składnik wyjaśniający przyczynę owej pogardy i „niechęci”, a raczej mieszanki strachu i nienawiści, czyli terror, którym posługiwała się *bezpieka* w celu wyeliminowania ewentualnych zagrożeń dla władzy i ustroju.

Choć definicja zawarta w WSJP może zostać uznana za przeładowaną szczegółami z zakresu wiedzy o świecie, por.:

pot. pogard. ‘specjalne służby w państwach totalitarnych, oficjalnie strzegące bezpieczeństwa publicznego, w istocie terroryzujące społeczeństwo, zwalczające opozycję i chroniące władzę i panujący ustrój’,

w istocie oddaje ona sens najczęstszej obecnie aktualizacji tekstowej tego znaczenia. Również nota pragmatyczna „Używane najczęściej w odniesieniu do Urzędu Bezpieczeństwa oraz Służby Bezpieczeństwa w PRL” wyjaśnia znajdujące poświadczenie w korpusie użycia związane z zawężeniem współczesnego sensu tej jednostki czy też w istocie może jego rozszerzeniem do wszelkich służb specjalnych w państwach totalitarnych.

16 Por. pot. pogard. ‘aparat bezpieczeństwa (UB, później SB) w PRL’ (USJP).

17 Nieadekwatne jest tu także określenie ‘organy władzy’, gdyż organami władzy są Sejm, Senat oraz rząd, nie zaś służby użyteczności publicznej, choć w tym akurat wypadku hiperonim może oddawać konotację jednostki, por. *pan władza* pot. żart. ‘policjant, dawniej: milicjant’ (USJP).

Zawężanie znaczeń jednostek nadużywanych w określonych kontekstach leksykalnych i składniowych nie powinno być pomijane przez leksykografa, gdyż może prowadzić do utrwalenia się tych szczegółowych użyć, jak w wypadku wyrazów *agent* ('tajny pracownik instytucji i służb powołanych do ochrony porządku publicznego lub zbierania informacji dotyczących obcych państw') czy *współpraca* ('wykonywanie zadań na zlecenie instytucji i służb chroniących narzuconą władzę lub panujący ustrój, np. UB lub SB', odpowiadające znaczeniowo wyrazowi *kolaboracja*). Fakt ten może zostać odnotowany w polu pragmatycznym, do decyzji leksykografa pozostaje natomiast, czy celowe jest informowanie np. o przejawach owej współpracy w polu informacji kulturowej.

3.4. Bardziej dyskusyjna jest strategia opisu leksykograficznego symboli. O tym, że w wypadku dobrze potwierdzonych językowo użyć o znaczeniu symbolicznym należy informować eksplicytnie, może przekonywać przykład jednostki *orzeł*. W haśle o tym kształcie nie wystarczy bowiem odnotowanie definicji znaczenia 'duży drapieżny ptak o zakrzywionym dziobie' (z ewentualnymi innymi cechami dystyngtywnymi). Znaczenie motywowane 'znak o kształcie tego ptaka' wydaje się czymś więcej niż regularnym semantycznym derywatem vs produktem operacji opartej na mechanizmie uniwersalnego przesunięcia odwzorowania ikonicznego, którego obecność w słowniku można pominąć, jak w wypadku *misia* 'wizerunku/zabawki' (uzasadnienie takiej decyzji zob. Czelakowska 2014). O jego leksykalizacji może świadczyć liczny materiał językowy, np. *orzeł piastowski*, *orzeł w koronie*, *orzeł czy reszka*, także dla derywatu: *legionowy orzełek*, *orzełek bez korony*, *czapka*, *paszport z orzełkiem*. Jednak jeśli definicja wtórnej jednostki *orzeł* będzie wspólna dla różnych symboli o podobnym kształcie, np.:

orzeł 2 'symbol o kształcie ptaka przypominającego orła, będący znakiem herbowym i godłem różnych państw i narodów, w tym Polski',

ograniczenie się do ilustracji materiałowej nie odda konotacji tego symbolu, wykorzystywanych w rozmaitych przekazach narodowo-patriotycznych, np. hasło *za orła w koronie!*¹⁸

Z jednostką tą wiąże się zresztą sprzeczność między wiedzą językową i wiedzą specjalistyczną, ponieważ symbolem umieszczonym w polskim godle jest prawdopodobnie bielik – niebędący orłem. Tak więc również w haśle opisującym tę jednostkę pole informacji kulturowej mogłoby zawierać objaśnienie symboliki orła i komentarz o znaczeniu tego symbolu. Dokumentacja materiałowa mogłaby być wówczas adekwatna do definicji ogólnej, a więc zawierać nie tylko *orła piastowskiego* itd., ale również *orły niemieckie* oraz *dwugłowe*.

¹⁸ Hasło nb. zostało wykorzystane na nowo w 2017 r. w tytule singla wydanego przez grupę raperów tworzących muzykę o wydźwięku narodowościowym.

Niestety to, czy materiał językowy daje podstawę do wyodrębnienia utrwalonego kulturowo znaczenia (paradoksalnie, podobnego opisu wymagałoby chyba hasło *swastyka*) czy o użyciach symbolicznych informować jedynie w nocie pragmatycznej (*buława?*, *falanga?*), za każdym razem będzie wymagało odrębnej decyzji leksykografa.

3.5. Ostatnia grupa jednostek omówionych w artykule jest najbardziej dyskusyjna, wiąże się bowiem z pozaznaczeniową wiedzą kulturową, która może zostać uznana za „znaczenie nieracjonalne” odbijające „światopogląd potoczny” (Chlebda 1993) czy po prostu element konotacyjny wskazanych niżej przykładów¹⁹. Od tego ostatniego różni ją, jak sądzę, zależność od wiedzy o świecie, ograniczonej społecznym zasięgiem, jednak nierzadko odmiennej od tzw. wiedzy potocznej, i możliwość opisanego poza „językowym obrazem świata” (także ze względu na inny stopień utrwalenia, zależny od zmian w otaczającej rzeczywistości). Do informacji tych należy wiedza, że jednostka *garsoniera* (w przeciwieństwie do *kawalerki*) jest używana także w odniesieniu do mieszkania służącego do odbywania lub organizowania potajemnych spotkań erotycznych, *zmywak* to w licznych kontekstach nie tylko ‘praca w restauracji, w barze lub w stołówce polegająca na myciu naczyń i sztućców’ (WSJP), ale też szerzej ‘praca zarobkowa poniżej kwalifikacji i najczęściej za granicą’²⁰, *magiel* zaś – ze względu na specyfikę sytuacji z dawnych maglarni – po prostu ‘miejsce wymiany informacji oraz przekazywania towarzyskich plotek’. We wszystkich wskazanych przypadkach istotne dziś językowo składniki semantyczne wydają się fakultatywne dla znaczenia i zaskakiwałyby w definicji – jednak w rezultacie informacja ta jest w leksykonach pomijana²¹. Tymczasem słownik ogólny wydaje się najwłaściwszym miejscem na objaśnienie i rejestrację szczególnego rozumienia tych pojęć w polszczyźnie danego okresu.

19 Przy rozumieniu konotacji za Tokarskim (1988: 42) jako „charakterystyki, jaką [jednostka leksykalna – A.C.] L przypisuje swojemu referentowi i która nie wchodzi do jego definicji”, nie zaś w rozumieniu Apresjana (2012: 67) jako utrwalonej w danej grupie językowej oceny obiektu rzeczywistości, której wykładnikiem jest dane słowo (a dokładniej nieistotne, ale ustabilizowane cechy pojęcia, które ów leksem nazywa, wyrażające tę ocenę).

20 Por. np. „Generałowie na zmywaku [...] Zamiast honorów polscy generałowie musieli po wojnie... pracować fizycznie w pocie czoła” (Natemat.pl); „Czasami nazywa się ich »pokoleniem skazanych na zmywak«. To dlatego, że często zaczynają w magazynach na budowach, czasem jako kelnerzy, kelnerki, jako sprzątacze i sprzątaczkki lub myjąc naczynia w restauracjach” (Finanse.wp.pl). „Eksperci biją na alarm. Najlepiej wykształceni ludzie wyjeżdżają na Zachód. Jedyna praca, jaka ich tam czeka, to »zmywak«, więc ludzie ci tracą kompetencje” (Dziennik.pl). Podobnych cytatów można znaleźć w Internecie sporo, często w tytułach i nagłówkach artykułów.

21 Nb. możliwość uwzględnienia niektórych cech konotowanych w definicjach haseł w słowniku ogólnym uzasadniał Bańko (2001: 140), wcześniej zaś m.in. Apresjan (1972), Bartmiński (1984) i tzw. szkoła lubelska oraz Anna Wierzbicka, pisząca o „dowodach leksykalnych” (1993: 59), ale w dziale „informacji encyklopedycznej” zaświadczone językowo „stereotypy wyobrażeniowe” go-tów był zamieszczać nawet Bogusławski (1988: 78).

Wskazane przykłady dobrze oddają praktyczne wątpliwości leksykografa postawionego wobec semantycznych postulatów kręgu strukturalistycznego, wymagających odróżnienia narzędzi językowych od działań na tych narzędziach (Bogusławski 2008).

Jeśli poddać analizie korpusowej np. jednostkę *trzepak*, pozwalającą się wstępnie zdefiniować jako ‘konstrukcja przeznaczona do trzepania dywanów’, okaże się, że jej użycie w kontekście trzepania dywanów znaleźć w NKJP najtrudniej. Potwierdza to analiza liczbowa konkordancji. Wyszukiwarka PELCRA w korpusie zrównoważonym – na 271 łącznych wystąpieniach wyrazu *trzepak* – w kontekście wyrazu *dywan* znajduje 20 wystąpień (13 akapitów), w tym kilka połączeń *trzepak na dywany*, *trzepak do dywanów* oraz akapitów, w których jedna z form leksemu zostaje powtórzona lub *dywan* pojawia się w odległym kontekście. Konkordancji adekwatnych do zaproponowanej definicji jest łącznie 7, co stanowi 2,6% analizowanego materiału korpusu zrównoważonego. Pozostałe w większości (ponad 200 wystąpień) ilustrują użycia (utrwalone w różnego typu tekstach, w tym najnowszych) tego leksemu w kontekstach miejsca zabawy oraz spotkań i rozmów dzieci i młodzieży, a więc na sposób, w jaki obiekt ten utrwalił się w pamięci osób wychowanych w drugiej połowie XX w.

Wydaje się, że wobec zmiany rzeczywistości pozajęzykowej w XXI w. *wychowanie pod trzepakiem* w ciągu najbliższej dekady może stracić przejrzystość znaczeniową²², co z punktu widzenia komunikacji międzypokoleniowej czy międzykulturowej uzasadnia rejestrację tego faktu w słowniku ogólnym. Obiektywizm opisu semantycznego wymaga chyba jednak przeniesienia tej informacji w całości do sekcji pozasemantycznej, np. właśnie pola wiedzy i kompetencji kulturowej. Podobne rozwiązanie można przyjąć, aby zapisać potencjalnie niedefinicyjne składniki znaczenia jednostek *korporacja*, *dresiarz*, *remiza*, *lebioda* itd.

4. Informacja kulturowa w słownikach ogólnych jedynie w pewnym zakresie wydaje się więc związana z opisem semantycznym. Służyć jej mogą różne pola mikrostruktury haseł, w tym oczywiście ilustracja materiałowa, która powinna być reprezentatywna dla badanych przez leksykografa danych źródłowych. Rozwiązaniem alternatywnym bądź uzupełniającym dla wielu jednostek, zwłaszcza tych, w których materiał nie daje wystarczających podstaw do uznania danej cechy za definicyjną, może być wprowadzenie odrębnego objaśnienia w sekcji pozasemantycznej, np. „wiedzy i kompetencji kulturowej” lub „objaśnień kulturowych”, poprzedzających w opisie leksykograficznym dokumentację językową²³.

22 Podobnie jak potoczny termin *sieć trzepakowa* ‘osiedlowa sieć komputerowa tworzona amatorsko’.

23 WSJP informacje o okolicznościach pozajęzykowych towarzyszących powstaniu danej jednostki leksykalnej rejestruje w polu „Pochodzenie”. Niestety ogranicza je do jednostek nieciągłych, np. takich jak *babski comber*; w takim kształcie nie mogą więc oddać wszystkich wskazanych w artykule aspektów omawianego problemu.

Przedstawiona propozycja nasuwa co najmniej kilka problematycznych kwestii. Pierwszą jest opracowanie listy jednostek wymagających konsekwentnego zapisania eksplicytnej informacji kulturowej, a także metodologicznych szczegółów jej kształtu. Wiąże się to z koniecznością współpracy przy tworzeniu tej listy z zespołem kulturoznawców i rozważeniem przydatności dla leksykografii językoznawczych badań z tego zakresu, zwłaszcza dotyczących kulturowych, czyli słów kluczy służących (samo)identyfikacji konkretnej społeczności, którym w planie treści przypisuje się pojemne znaczenia pozwalające zrozumieć specyfikę tej społeczności (regionalnej, etnicznej lub narodowej) (Rak 2015). Wyróżnianie jakiegoś kulturowego nie musi bowiem rozstrzygać o informacji kulturowej w hasło o danym kształcie w słowniku języka ogólnego. Osobnej uwadze należy poddać pojęcia o silnych fakultatywnych składnikach znaczenia związanych z wiedzą o świecie współczesnym, nie zawsze w sposób satysfakcjonujący opisane w słownikach ogólnych.

Drugą sprawą jest określenie stopnia dokładności przedstawionych objaśnień i dostosowanie ich nie tylko do strategii opisu leksykograficznego haseł. Decydować będą tu też niestety czynniki zewnętrzne – podporządkowane informacji lingwistycznej miejsce w opisie, to, że autorami owych objaśnień będą przede wszystkim leksykografowie, a także czas, jakiego będzie wymagało opracowywanie dodatkowej sekcji w słowniku, przy świadomości, że nie zastąpi ona (i nie ma tego celu) dostępnych w Internecie encyklopedii.

Dyskusyjne jest również, czy do sekcji tej mogłyby zostać włączone utrwalone językowo konotacje pojęć. Wydaje się jednak, że nawet jeśli w przyszłości ogólne słowniki uwzględniałyby w opisie leksykograficznym pojęcia konotowane przez daną jednostkę, mogłyby stanowić one odrębne pole, jak w aktywnym słowniku języka rosyjskiego tworzonemu obecnie pod redakcją Apresjana (2014).

Pozostaje też problem ewentualnego miejsca w leksykonie wspomnianych już obiektów językowych, których jednostkowość jest sprawą kontrowersyjną, por. *wydarzenia marcowe, ocet i musztarda, z kluczem/kluczami na szyi* itd. Ich rozumienie globalne związane jest przede wszystkim z wiedzą o świecie, są jednak silnie ustabilizowane językowo i należą do kompetencji komunikacyjnej, obecnie (jeszcze) czytelnej dla większości użytkowników polszczyzny. Czy jednak względy praktyczne i dążenie do opracowania leksykonu rejestrującego jak najszerszy zakres zjawisk językowych powinny decydować o rezygnacji z rudymenarnych postulatów metodologicznych?

Literatura

- ANUSIEWICZ A., 1994, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- APRESJAN Ju., 1972, *Definiowanie znaczeń leksykalnych*, [w:] A. Wierzbicka (red.), *Semantyka i słownik*, Wrocław, s. 39–57.
- APRESJAN Ju., 2012, *Konotacje jako składnik pragmatyki słowa. (Ujęcie leksykograficzne)*, [w:] idem, *Z warsztatu leksykografa*, Warszawa, s. 64–88.
- APRESJAN Ju., 2014: Ю.Д. Апресян (ред.), *Активный словарь русского языка*, т. 1: А–Б, Москва.
- ATKINS B.T.S., RUNDELL M., 2008, *The Oxford Guide to Practical Lexicography*, Oxford.
- BAŃKO M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa.
- BARTMIŃSKI J., 1984, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] K. Polański (red.), *Słownictwo w opisie języka*, Katowice, s. 9–19.
- BARTMIŃSKI J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] idem (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 169–183.
- BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2008, *Miejsce informacji kulturowej w znaczeniu słowa i w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] M. Bogusławska, G. Szwat-Gyłybowa (red.), *Bunt tradycji – tradycja buntu. Księga dedykowana Profesorowi Krzysztofowi Wrocławskiemu*, Warszawa, s. 65–77.
- BIELIŃSKA M., 2008, *Słownik pośrednikiem między kulturami? Analiza jednojęzycznych słowników języka niemieckiego jako obcego*, [w:] A. Kątny (red.), *Kontakty językowe i kulturowe w Europie. Sprach- und Kulturkontakte in Europa*, Gdańsk, „Studia Germanica Gedanensia” 17/1, s. 255–266.
- BOGUSŁAWSKI A., 1988, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa.
- CHLEBDA W., 1993, *Słownik a „dwuoczne postrzeganie świata”*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 195–205.
- CZELAKOWSKA A., 2012, *Wielki słownik języka polskiego PAN jako słownik elektroniczny*, „Język Polski” XCII, z. 5, s. 336–347.
- CZELAKOWSKA A., 2014, *Polisemia regularna – między semantyką a kontekstem*, „LingVaria” nr 1 (17), s. 45–58, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.12797/LV.09.2014.17.03>.
- CZELAKOWSKA A., 2016, *Nieufnym okiem prawnika, czyli najnowszy (elektroniczny) słownik języka polskiego Polskiej Akademii Nauk z punktu widzenia wykładni językowej*, „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej” nr 2, s. 7–27.
- GROCHOWSKI M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń.
- GROCHOWSKI M., 1988, *Podstawowe zasady definiowania wyrazów w słowniku jednojęzycznym*, [w:] W. Lubaś (red.), *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. Materiały konferencji w Paszówce, 26–28 XI 1986 r.*, Wrocław, s. 45–62.
- HASS-ZUMKEHR U., 2001, *Deutsche Wörterbücher – Brennpunkt von Sprach- und Kulturgeschichte*, Berlin – New York.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
- JORDANSKAJA L., MIELCZUK I., 1988, *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 9–34.

- KOZIOŁ-CHRZANOWSKA E., 2012, *Funkcjonowanie Wielkiego słownika języka polskiego PAN w Internecie*, „Język Polski” XCII, z. 5, s. 348–352.
- LIGARA B., 2009, *Leksykultura w ujęciu Roberta Galissona a nauczanie kompetencji kulturowej*, [w:] W.T. Miodunka, A. Seretny (red.), *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, Kraków, s. 51–61.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] www.nkjp.pl.
- RAK M., 2015, *Co to jest kulturem?*, „LingVaria” nr 2 (20), s. 305–316, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.12797/LV.20.2015.20.23>.
- SERETNY A., 2007, *Quo vadis, lexicographia paedagogica?*, „Prace Filologiczne” LIII, s. 503–512.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1969.
- SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Współczesny słownik języka polskiego*, Warszawa 2009 (CD-ROM).
- TOKARSKI R., 1988, *Konotacja jako składnik treści słowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 35–53.
- TOKARSKI R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, Wrocław, s. 335–387.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2004 (CD-ROM).
- WIERZBICKA A., 1985, *Lexicography and Conceptual Analysis*, Ann Arbor.
- WIERZBICKA A., 1993, *Nazwy zwierząt*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 251–267.
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] www.wsjp.pl.
- ZARZYCKA G., 2004a, *Lingwakultura – czym jest, jak ją badać i „otwierać”?*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wrocław, s. 435–445.
- ZARZYCKA G., 2004b, *Mały leksykon kultury polskiej dla cudzoziemców. Opis koncepcji*, [w:] W.T. Miodunka (red.), *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Kraków, s. 151–161.
- ZARZYCKA G., JELONKIEWICZ M., 2004, *Indeks haseł do Małego leksykonu kultury polskiej dla cudzoziemców*, [w:] W.T. Miodunka (red.), *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Kraków, s. 161–171.
- ŻMIGRODZKI P., 2008, *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Kraków.
- ŻMIGRODZKI P., 2010a, *„Definicja leksykograficzna a opis języka” – ćwierć wieku później. Jeszcze o roli naiwnego obrazu świata w definiowaniu*, [w:] W. Chlebda (red.), *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, Opole, s. 33–40.
- ŻMIGRODZKI P., 2010b, *Jednojęzyczny słownik ogólny jako środek komunikacji międzykulturowej (na marginesie prac nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVI, s. 35–49.

Cultural information versus lexicographic description in a monolingual dictionary of Polish

Summary

The paper speculates whether the lexicographic description in a general dictionary of Polish should contain explicit information about cultural knowledge petrified in the language. The author believes that this kind of commentary is important from the point of view of mediation between generations and cultures, and it can help create an active dictionary. An analysis of words from various fields (*Wielkanoc* 'Easter', *szlachta* 'nobility', *dzwony* 'bell-bottoms', *bezpieka* 'security services', *orzeł* 'eagle', *magiel* 'mangle', *trzepak* 'carpet hanger', and others) illustrates and justifies this desideratum, assuming that cultural information will be only partially connected with the semantic description. Such information should be incorporated in different fields within the microstructure of an entry, including material illustration. For many units, the introduction of an explanation in an extrasemantic section "cultural knowledge and competence" can be used as an alternative or supplementary solution.